

## Nie przenoście nam "Łuczniczki" na Mostową

Jest zgoda na przeniesienie pomnika Leona Barciszewskiego. Za to w pobliżu miejsca, gdzie teraz stoi, pojawi się Łuczniczka.

Pomysł tej nietypowej przeprowadzki narodził się w Radzie Miasta już w zeszłym roku. Dziś jednak, podobnie jak w przypadku planów przesuwania Pomnika Walki i Męczeństwa, zdania radnych są podzielone.

### Wszystko to dla turystów

Ratusz uzasadnia pomysł przenosin rzeźb w ten sposób, że utworzą one szlak, którym mogliby spacerować turyści. Zaczynałby się na Wełnianym Rynku, gdzie stanie pomnik bohaterskiego prezydenta Bydgoszczy.



Tak prezentowała się Łuczniczka na Placu Teatralnym. Dziś możemy ją oglądać w parku Kochanowskiego. Gdzie jeszcze trafi posąg nagiej damy?

Po przejściu przez Stare Miasto zwiedzający mogliby usiąść w małym amfiteatrze na rogu Mostowej i Grodzkiej i popatrzeć sobie na Łuczniczkę. Natomiast na końcu szlaku, przy Gdańskiej czekałby na nich genialny matematyk Marian Rejewski.

### Gdyby istniał wyższy cel

Z takimi planami nie zgadza się Piotr Król. Krytyczne stanowisko radnego wynika z kilku względów:

- Pomniki, które stoją latami w jakimś miejscu, tworzą klimat miasta, jego charakter. Przenoszenie statuy Leona Barciszewskiego byłoby zasadne tylko w wypadku realizacji jakiejś bardzo ważnej inwestycji. Jeżeli chodzi tylko o cele turystyczne, jestem zdecydowanie przeciw temu pomysłowi.

Sensu w przenoszeniach pomnika prezydenta i rzeźby Łuczniczki nie widzi też radny Stefan Pastuszewski: - Powinniśmy skupić się na odbudowaniu pomników symboli Bydgoszczy, takich jak, np. Potop.

### **Wędrowniczka z teatru**

W 1910 roku Łuczniczkę wykonał na zamówienie bydgoskiego aptekarza i radnego Louisa Aronsohna rzeźbiarz Ferdinand Lepcke. Skwer u zbiegu ulic Mostowej i Grodzkiej będzie już czwartym z kolei miejscem, gdzie stanie pomnik wojowniczej kobiety. Posągowi niemal od początku towarzyszy mgielka tajemnicy. Przypuszczano, że modelką w trakcie jej tworzenia była pewna statystka bydgoskiego teatru. Podobno była nią córka radnego Aronsohna.

- To jest rzeźba-wędrowniczka. Najpierw stała na placu przed teatrem przy Mostowej. Po wojnie na krótko zawitała na skwer przed obecnym budynkiem Drukarni. Potem przeniesiono ją do parku Kochanowskiego. Jest jednak związana z teatrem - mówi Jerzy Derenda prezes Towarzystwa Miłośników Miasta Bydgoszczy.

### **Priorytet na cokole**

Przenosiny "Łuczniczki" z parku Kochanowskiego na ul. Mostową to "świeżynka" (pisaliśmy o tym w ubiegłym tygodniu). Za to pomysł z przeniesieniem pomnika Barciszewskiego ma już rok. Ratusz czekał, aż opadną emocje i znajdą się pieniądze. I podobno są. Wyprowadzenie monumentu ma kosztować - bagatela - 2 mln zł! Domyślam się, że w kwocie tej mieści się także koszt remontu nawierzchni Wełnianego Rynku. Nie mam nic przeciwko odnowie najmniejszego nawet placyku w zapuszczonym (tak, tak!) śródmieściu. Protestuję natomiast przeciwko bezsensownej zmianie lokalizacji pomnika przedwojennego prezydenta. Nawet gdyby Wełniany Rynek wyłożyć połączoną kostką, to i tak nie zmieni on charakteru. Jest to miejsce, przez które przechodzi się w pośpiechu. Niekończące się sznury samochodów, hałas i spaliny - tak jest i tak będzie, bo z ulicy Poznańskiej nie da się zrobić deptaku.

Ośmieszają się autorzy tego pomysłu przed mieszkańcami, przyjezdnymi, przed rodziną zamordowanego prezydenta. Nikt nie bierze pod uwagę tego, że pomnik stoi na skwerze, który został nazwany imieniem Leona Barciszewskiego?

Co do "Łuczniczki" - nawet ona nie wypromuje miasta, na ulicach którego leżą psie kupy, które pokrywają rozpadające się płytki lub asfalt, pamiętający wczesne lata PRL. Co o Bydgoszczy pomyślą goście, którzy zjadą w lipcu na lekkoatletyczne igrzyska? Gdy będą szli na stadion ulicą Gdańską, powinni zasłonić oczy. Odcinek za ul. Świętojańską w górę przypomina slamsy, a nie pryncypalną ulicę prawie 400-tysięcznego miasta. Gdyby tak panowie z ratusza zrobili sobie spacer w niedzielne przedpołudnie, kiedy na chodnikach nie stoją samochody, zobaczyliby, jakie w Bydgoszczy powinny być priorytety.

W statecznym Wiedniu nikomu nie przyszło do głowy, by słabo widoczny pomnik Johana Straussa (stoi wśród drzew w Stadtparku) przenieść w inne miejsce. Żeby figurę "króla walców" bardziej wyeksponować, pomalowano ją na złoty kolor. Pomniki to część historii miasta. Czy każda władza musi ją pisać od nowa?

### **Lepiej nie ruszać**

Prezydent Bydgoszczy chce przenieść posąg Łuczniczki spod Teatru Polskiego na skwer pod spichrzem przy ul. Mostowej. W tej sprawie napisał do nas dyrektor teatru.

"Moim zdaniem nie najlepszym pomysłem jest przenoszenie rzeźby "Łuczniczki" sprzed budynku Teatru Polskiego im. Hieronima Konieczki (Parku im. Jana Kochanowskiego) na skwer przy ulicy Mostowej.

Symbol miasta z pewnością upiększy nowe miejsce przeznaczenia, jednocześnie niszcząc przestrzeń starą, dobrze zagospodarowaną i cieszącą się dużą popularnością bydgoszczan.

Czy nie lepiej znaleźć nowy pomysł zagospodarowania skweru, niż psuć dobrze funkcjonujące założenie przestrzenne?"

Paweł Łysak

### **Przenieść czy zostawić?**

Zapraszamy do dzielenia się swoimi opiniami na naszym forum. Być może władze miasta nie pozostaną zupełnie głuche na głosy mieszkańców.